

zwraca uwagę na genezę i rozwój ekonomii pracy, a także na kierunki oraz charakter badań w tej dyscyplinie. Prezentacja ukazuje znaczną szerokość (czy: szerokie spectrum?) ekonomii pracy i jej problemów badawczych. W podsumowaniu Eugeniusz Kwiatkowski zwrócił uwagę na związki ekonomii pracy z innymi dyscyplinami nauk ekonomicznych.

Monografia *Ewolucja nauk ekonomicznych* to zestawienie bardzo ciekawych problemów prezentowanych przez znakomitych przedstawicieli polskiej ekonomii, posiadających bogaty dorobek badawczy. Kolejną jej zaletą jest dyscyplina merytoryczna autorów, która pozwoliła skupić całą monografię na ewolucji współczesnych nauk ekonomicznych, a zawierającą przecież optykę wielu dyscyplin: ekonomii, finansów, nauk o zarządzaniu, ekonometrii, statystyki, demografii czy nauk o pracy i polityce społecznej. W całym opracowaniu udało się ponadto zachować: (1) odniesienia do jedności i różnorodności poszczególnych dyscyplin, (2) prezentację relacji danej dyscypliny do innych nauk, a także (3) wyzwania klasyfikacyjne oraz (4) szeroką międzynarodową i krajową perspektywę prezentacji zagadnień. Jeżeli dodamy do tego obszerną i bardzo dobrze dobraną literaturę oraz ułatwiające poruszanie się po problemach aneksy nazwisk i rzeczowy, otrzymujemy niezwykle ciekawą monografię. Jej wadą jest znikomy nakład (200 sztuk), co utrudni potencjalnym czytelnikom dostęp do niej. Niemniej jednak warto podjąć trud dotarcia do tej książki i przeczytania jej.

Stanisław Czaja

Ewolucja nauk ekonomicznych. Jedność a różnorodność, relacje do innych nauk. Problemy klasyfikacyjne, praca zbiorowa pod red. Mariana Goryni, Polska Akademia Nauk, Warszawa 2019, ss. 252.

Napisana pod kierunkiem Mariana Goryni praca *Ewolucja nauk ekonomicznych. Jedność a różnorodność, relacje do innych nauk, problemy klasyfikacyjne* jest pozycją w polskiej literaturze ekonomicznej unikatową. To interesująca refleksja nad naukami ekonomicznymi wychodząca poza proste metaekonomiczne schematy. Nie dotyczy ona jedynie nauk ekonomicznych, ale także szeroko rozumianych uwarunkowań, w ramach których nauki te są uprawiane. Książka ta jest pokłosiem dyskusji prowadzonej przez przedstawicieli Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN, Komitetu Nauk o Finansach PAN, Komitetu Nauk Organizacji i Zarządzania PAN, Komitetu Statystyki i Ekonometrii PAN, a także Komitetu Nauk Demograficznych PAN oraz Komitetu Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN. W związku z tym refleksje w niej zawarte dotyczą czterech dyscyplin – ekonomii, finansów, nauk o zarządzaniu i towaroznawstwa.

Choć omawiana praca jest wielowątkowa, to można wskazać na kilka kwestii, do których większość autorów się odnosi. Podejmują więc oni problem granic poszczególnych nauk ekonomicznych, w tym ich relacji do innych obszarów naukowej refleksji nad światem, a także wynikających z tego problemów klasyfikacyjnych. Nie są to zagadnienia nowe, bo przecież kwestia tego, w jaki sposób definiować chociażby ekonomię – czy przez jej metodę badawczą, czy podejmowane problemy – stanowi przedmiot sporów od dziesięcioleci. Są one jednak w interesujący sposób poddane w tej książce analizie. Stanowiska autorów rozdziałów książki w powyższej kwestii nie są identyczne. Podczas gdy M. Gorynia jednoznacznie stwierdza, że „budowanie granic między dyscyplinami może

(..) prowadzić do zaściankowości” (s. 33), to punkt widzenia Stanisława Sudoła jest inny: „Rozszerzane zakresu, a tym samym pola badawczego nauk o zarządzaniu, byłoby nietrafną propozycją” (s. 104). W kontekście takiej dyskusji nie może dziwić, że wątkiem przewijającym się w wielu rozdziałach książki jest problem zasadności podziału na ekonomiczną ortodoksję i heterodoksję. Inną kwestią podnoszoną przez autorów książki jest to, w jaki sposób nauki ekonomiczne reagują na zmiany w otoczeniu społeczno-gospodarczym. Większość autorów nie pozostaje jedynie przy samym opisie stanu nauk ekonomicznych, ale formułuje propozycje zmian.

Książka zredagowana przez Gorynię wpisuje się w rosnące zainteresowanie polskich ekonomistów metodologicznymi studiami nad ekonomią. W pełni podpisuję się pod stwierdzeniem Stanisława Flejterskiego: „Bez pogłębienia podstaw metodologicznych nie może być mowy o pomyślnym rozwoju nauki” (s. 94). To pogłębianie może odbywać się na różnych poziomach: filozoficznym, metodologicznym i teoretycznym. Przykładami rozdziałów sytuujących się *stricte* w obszarze filozofii ekonomii są teksty Goryni i Fiedora, gdzie nie stroni się od kwestii ontologicznych. Z kolei analiza na poziomie metodologicznym dominuje na przykład w tekście M. Szredera, który w znakomity sposób opisuje wybrane zagadnienia w badaniach statystycznych, ale nie podnosi problemów bardziej filozoficznych, np. tych odnoszących się do skłonnościowego rozumienia prawdopodobieństwa. Przykładem tekstu bardziej teoretycznego i przeglądowego jest interesująca analiza Ireny Kotowskiej, dotycząca ewolucji badań nad procesami ludnościowymi.

Poza rozdziałami o charakterze rozbudowanych artykułów naukowych, w książce znajdują się teksty bardziej eseistyczne. Dobrym tego przykładem jest praca Jerzego Wilkina, która chwali interdyscyplinarność i stawia tezę o potrzebie ekonomistów-artystów. Autor podejmuje też problem postprawdy, populizmu i wpływu polityki naukowej państwa na warunki uprawiania ekonomii. Ta ostatnia kwestia pojawia się zresztą w wielu rozdziałach i dotyczy m.in. tytułowego problemu klasyfikacji nauk ekonomicznych.

W dalszej części recenzji odnoszę się do każdego z tekstów obecnych w książce i wskazuję ich mocne i słabe strony, choć w każdym z nich te pierwsze przeważają. Jednocześnie mam świadomość, że przedstawienie pogłębionej oceny każdego rozdziału – ze względu na ograniczenia co do objętości recenzji, nie jest tutaj możliwe. Autorów i czytelników proszę więc o wyrozumiałość.

Książkę rozpoczyna rozdział Mariana Goryni, który stawia tezę o „wieloparadygmatyczności” ekonomii i pisze o tym, że „nauk ekonomicznych w żadnym wypadku nie należy rozpatrywać jako pola badawczego z jasno wytyczonymi granicami, odseparowanego od innych dziedzin i obszarów nauki” (s. 14). Następnie podejmuje kwestie klasyfikacji i tożsamości nauk ekonomicznych. W dalszej części pracy stawia ciekawą tezę, iż mimo fali krytyki, która spadła na ekonomię w związku z Wielką Recesją, jej zdolność do zmiany okazała się zaskakująco ograniczona. Zgadzam się z postulatami autora zgłoszonymi pod adresem przedstawicieli nauk ekonomicznych. W większym stopniu sięgnąłbym natomiast do aktualnych badań opisujących relacje między naukami i problem ich interdyscyplinarności (zob. np. nr 27/4 czasopisma *Perspectives on Science* z 2019 r.).

Następnym rozdziałem książki jest tekst Bogusława Fiedora, w którym dyskutowana jest zasadność podziału ekonomii na ortodoksję i heterodoksję. To ważny problem, bo podział ten tradycyjnie był obecny w odniesieniu do ekonomii, choć teraz wielu autorów twierdzi, że w związku z silnym różnicowaniem się nauk ekonomicznych stracił on już na znaczeniu, a może jest nawet zupełnie niepotrzebny. Fiedor przekonująco dowodzi, że choć podział ten nie może być ostry, bo można mówić o stopniowości heterodoksyjności i ortodoksyjności, to „był, jest i pewnie zawsze będzie miał miejsce w obrębie ekonomii jako nauki” (s. 51). Podobnie wartościowa jest refleksja autora nad relacją ekonomii

neoklasycznej do tzw. ekonomii głównego nurtu. W tekście tym dyskusyjne jest jednak ułożenie nauki teoretycznej z nauką nomologiczną, bo przecież można poruszać się na wyżynach refleksji teoretycznej i jednocześnie traktować uprawianą przez siebie naukę bardziej idiograficznie.

Trzecim rozdziałem monografii jest wspomniany już wcześniej esej Jerzego Wilkina. Praca ta nawiązuje do znakomitej książki jej autora z 2016 r. pod tytułem *Instytucjonalne i kulturowe podstawy gospodarowania. Perspektywa humanistyczna*. Jednym z nowych wątków jest refleksja nad populizmem i postprawdą. W tle tych rozważań leży przekonanie autora, że „nauka przekracza wszelkie granice”, i że to ona powinna rozstrzygać, co jest prawdą, co postprawdą, a co zwykłym fałszem. Z drugiej strony Wilkin zbyt mało uwagi poświęca temu, że świat można poznawać również w sposób „nienaukowy” (przychodzą mi tu na myśl następujące słowa W. Wordswortha: „Poetry is the first and last of knowledge”), i że zbyt bezkrytyczne podejście do osiągnięć nauki może prowadzić do scjentyzmu, który nauce poważnie może zagrażać. Mówiąc jeszcze inaczej, nauka jest często mniej naukowa niż nam się może wydawać, bo przecież ufundowana jest na często przemilczanych założeniach ontologicznych, epistemologicznych i etycznych. Zgadzam się natomiast z Wilkinem, że w debacie publicznej, również w Polsce, zbyt często argumenty naukowe, w tym ekonomiczne, odrzuca się i zastępuje dyskursem nadmiernie emocjonalnym i ideologicznym.

Następnym rozdziałem monografii jest tekst autorstwa Andrzeja Wojtyny. Autor stawia w nim podobną tezę do tej z analizy Goryni i zauważa, że szanse na istotną zmianę w ekonomii nie są duże, i że po Wielkiej Recesji jesteśmy świadkami ugruntowywania się „nowej ortodoksji”. W dalszej części rozdziału podejmuje refleksję nad książkami Thomasa Piketty’ego, Paula de Grauwe i Jeana Tirole’a. Zastanawia się nad tym, na ile te trzy prace mają szansę wpłynąć na ekonomię. W konkluzjach autor stawia kilka tez co do możliwego rozwoju ekonomii w przyszłości. W jednej z nich pisze, że na znaczeniu będą zyskiwały „narodowe doktryny ekonomiczne” i w konsekwencji tzw. patriotyzm ekonomiczny. Uważam, że takie następstwo nie jest konieczne i że to „unarodowianie” może po prostu oznaczać większą wrażliwość na kontekst, zwłaszcza w polityce gospodarczej. To zresztą nic nowego w ekonomii i warto wrócić pamięcią do niemieckiej szkoły historycznej i dziewiętnastowiecznej dyskusji Gustawa Schmollera z Carlem Mengerem. W kilku miejscach tekstu autor pisze o populizmie, ale czyni to w sposób nadmiernie uproszczony. Stwierdza m.in., że brexit jest efektem „szybko narastającej fali populizmu ekonomicznego i politycznego” (s. 70). Nie ma tu miejsca na szeroką dyskusję z autorem, ale przecież w debacie intelektualnej po stronie zwolenników wyjścia Wielkiej Brytanii z UE padało wiele argumentów m.in. ze strony zmarłego niedawno prof. Rogera V. Scrutona, których nie można przecież określić mianem populizmu, choć oczywiście można się z nimi fundamentalnie nie zgadzać. Warto byłoby je odnotować, podobnie jak omawiając książkę Piketty’ego zasadnym byłoby sięgnięcie do jej krytyki ze strony takich myślicieli jak chociażby Deidre McCloskey. Zgadzam się natomiast z tym, że zagadnienia te powinny być dyskutowane przez ekonomistów, i że w Polsce takiej debaty brakuje.

W rozdziale o finansach Stanisław Flejterski proponuje refleksję nad uprawianą przez siebie nauką i stwierdza, że jej bliskość do dyscypliny ekonomii powinna być zachowana. W tekście nie stroni od analizy systemu finansowego i stawia uprawnioną tezę o nadmiernej finansjalizacji współczesnej gospodarki. Jego analiza jest rzetelna i przekonująca. Natomiast nieco razi nadmierne odwoływanie się do Kuhna i jego koncepcji paradygmatu. To uwaga zresztą bardziej ogólna i dotycząca też innych autorów. We współczesnej filozofii ekonomii, badając dynamikę rozwoju danego obszaru ekonomii, z prac autora *Struktury rewolucji naukowych* rzadko się korzysta. Częściej nawiązuje się do idei nauko-

wych programów badawczych i uprawniona wydaje się teza, że właściwie każdy element teorii ekonomii został oceniony przez pryzmat podejścia Lakatosa i obecnie takich prac publikuje się już niewiele. Nie twierdzę, że pojęcie paradygmatu nie może być używane w tekstach, które nie sytuują się *stricte* w filozofii ekonomii, ale czyniąc to, warto zaznaczyć, jak je się rozumie lub wziąć je po prostu w cudzysłów. Tak jak pisałem wcześniej, w pełni popieram wezwanie Flejterskiego do prowadzenia studiów metodologicznych nad ekonomią.

Następny rozdział odnosi się do zarządzania i dyskutuje problem zakresu, granic, a także tożsamości tej dyscypliny nauki. Stanisław Sudoła formułuje interesujące spostrzeżenie, że „to nie nauki, lecz problemy badane przez nauki mają interdyscyplinarny charakter” (s. 105). Warto, aby ta myśl stała się przedmiotem pogłębionej refleksji wśród filozofów zajmujących się interdyscyplinarnością.

Podobnie jak rozdział Sudoła, również następny tekst – autorstwa Wojciecha Czako-
na – dotyczy zarządzania. Autor trafnie wskazuje na performatywność nauk o zarządza-
niu i ich wpływ na rzeczywistość gospodarczą. Stawia jednocześnie interesującą tezę, że
„centralną kategorią epistemologiczną nauk o zarządzaniu jest działanie, a nie prawda”
(s. 111). Inspiracje prakseologiczne są więc w tym tekście niewątpliwe. Niedosyt pozostawiają rozważania autora nad kategorią prawdy. Dyskusyjne jest stwierdzenie o tym, iż opowiedzenie się przez badaczy za określoną metodologią analizy może prowadzić do powstawania hermetycznych grup, wręcz „plemion” (s. 123).

Wspomniany już wcześniej Mirosław Szreder poświęcił swój rozdział problematyce badań statystycznych w związku z popularyzacją tzw. podejścia *big data*. Szczególnie wartościowe są jego rozważania nad rosnącą rolą błędów nielosowych we wnioskowaniach statystycznych. W przekonujący sposób broni on stwierdzenia, że „najbardziej prawdopodobny jest równoległy rozwój dwóch tendencji – korzystania przez statystyków z możliwości *big data* w celu wzbogacenia informacji próbkowej w badaniach reprezentacyjnych oraz stopniowego zastępowania w niektórych dziedzinach tradycyjnych badań statystycznych wynikami algorytmów *big data*” (s. 134). Tekst Szredera powinien spotkać się z zainteresowaniem tych wszystkich, którzy korzystają z metod statystycznych.

Kolejny rozdział, tym razem autorstwa Krzysztofa Jajugi, rozpoczyna się od odniesienia do dyskusji o słabości nauk ekonomicznych. Wynikają one według niego m.in. ze stosowania w ekonomii modeli o nadmiernie nierealistycznych założeniach, czy też nienadążania teorii za szybko zmieniającą się rzeczywistością. Autor wskazuje również na problem zdominowania ekonomii, zwłaszcza przed Wielką Recesją, przez podejście neoklasyczne. Jajuga trafnie identyfikuje zwrot empiryczny w ekonomii, choć nie używa tego pojęcia. Artykuł zyskałby na wartości, gdyby autor w większym stopniu zakorzenił dyskutowane przez siebie kwestie w literaturze przedmiotu. Przykładowo, gdy omawia problem formalizacji nauk ekonomicznych (s. 147), to nie proponuje czytelnikowi ani jednego odwołania bibliograficznego, a przecież literatura dotycząca tych kwestii jest więcej niż obszerna.

W następnym tekście Irena Kotowska omawia stan badań nad procesami ludnościowymi i analizuje relacje między demografią a naukami ekonomicznymi. Autorka w znakomity sposób porusza się po literaturze przedmiotu i wskazuje na kwestie ważne, które poddaje szerszej refleksji. Przykładowo, interesująca jest analiza procesu wzrostu znaczenia badań demograficznych prowadzonych w mikroskali (s. 161). Kotowska jednoznacznie opowiada się za włączeniem do ekonomicznej analizy procesów ludnościowych kontekstu społecznego i kulturowego.

Elżbieta Gołata i Maciej Beręsewicz piszą z kolei w swoim tekście o przyszłości badań statystycznych na przykładzie wyzwań związanych ze spisami powszechnymi. Nawijają

w nim m.in. do kwestii *big data*, która jest przedmiotem analizy również w tekście Szredera. Podobnie uszczegółwiający tekst jest ten autorstwa Marty Juchnowicz, w którym możemy odnaleźć analizę założeń koncepcji zarządzania kapitałem ludzkim, i który proponuje ilustracje niektórych z problemów już obecnych we wcześniejszych rozdziałach poświęconych zarządzaniu.

W ostatnim tekście książki Eugeniusz Kwiatkowski analizuje ekonomię pracy i jej relacje do innych obszarów nauki. Ważnym jego elementem jest pokazanie historii ekonomicznej refleksji nad pracą. Autor opowiada się za interdyscyplinarnością tych badań, choć lektura temu poświęconej części tekstu (s. 218–219) pozostawia pewien niedosyt, gdyż brakuje tam odwołań bibliograficznych do pracy, które mogą posłużyć za przykład wzrostu mocy wyjaśniającej ekonomii pracy w wyniku sięgania do osiągnięć innych nauk.

Po lekturze tych wszystkich rozdziałów czytelnik oczekiwałby choć krótkiego tekstu podsumowującego na koniec, którego w pracy brak. Ze względu na charakter książki nie czynię z tego powodu poważnego zarzutu, gdyż siłą rzeczy jest to praca rozpisana na wiele głosów i ich różnorodność stanowi o jej wartości, a próba znalezienia dla nich wspólnego mianownika mogłaby ten walor pracy osłabić. Lekturę książki natomiast ułatwiają starannie opracowane indeksy i generalnie bardzo dobra edycja ocenianej pracy. Jest to niewątpliwie lektura obowiązkowa dla wszystkich zainteresowanych refleksją nad naukami ekonomicznymi, w tym problemami, z którymi się mierzą ich polscy adepci. Książka ukazuje się zresztą w dobrym momencie, gdyż właśnie teraz nauki te zaczynają funkcjonować w nowej strukturze instytucjonalnej związanej z wdrażaniem rozwiązań Konstytucji dla Nauki. Przedstawiciele nauk ekonomicznych zaangażowani w ten proces tym bardziej więc powinni zapoznać się ze znakomitą pracą powstałą pod kierownictwem naukowym Mariana Goryni.

Łukasz Hardt